

## FRANCUZI NIE CHCĄ BUDOWAĆ POLSKIEGO ATOMU Z USA. „W GRĘ WCHODZI TYLKO EPR” [ANALIZA]

---

Francja nie chce budować polskiego atomu razem z USA, ale podkreśla, że sama da radę postawić elektrownię jądrową nad Wisłą do 2033 roku - mówi serwisowi Energetyka24 rozmówca zorientowany w negocjacjach atomowych.

W sierpniu 2021 roku serwis Energetyka24 poinformował o nowej koncepcji rozmów z oferentami technologii jądrowych, jaką miał wdrażać rząd w Warszawie. Polegała ona na zaprzęgnięciu do projektu jądrowego dwóch wykonawców - Amerykanów i Francuzów. Ma to zoptymalizować proces i powiązać z polskim atomem dwie zagraniczne siły. Dziś udało się dotrzeć do osoby osobiście zorientowanej w dotychczasowych ustaleniach procesu negocjacji dot. projektu jądrowego. Według jej informacji, strona francuska nie podziela argumentów Warszawy i najprawdopodobniej nie będzie zainteresowana takim atomowym tandemem.

"Z tego co mi wiadomo, żeby uniknąć ryzyka dotyczącego realizacji, jeśli chodzi o budżet czy harmonogram, z perspektywy Francji wchodzi w grę wyłącznie oferta w 100% oparta na technologii EPR. Projekty jądrowe i tak są trudne, a byłyby jeszcze trudniejsze, gdyby któryś z koncernów miał pracować nad ofertą opartą o nieswoją technologię" - mówi serwisowi Energetyka24 osoba ta, która zastrzegła, że chce pozostać anonimowa.

"EDF w swojej komunikacji podkreśla, że zamierza złożyć ofertę na bazie technologii EPR, która jest w 100% technologią europejską. Jest ponadto licencjonowana przez trzy nadzory jądrowe w Europie i jeden w Chinach, co ma gwarantować suwerenność i niezależność energetyczną. Jednym z argumentów Francuzów jest to, że wszystkie patenty, z których korzysta, są europejskie, a wszystkie komponenty będą produkowane w Europie, a coraz więcej w Polsce. Wiadomo, że już teraz niektóre polskie firmy pracują przy projektach EPR, a to grono może się rozszerzyć. Francuzi podkreślają też że, przyszły operator polskiej elektrowni jądrowej będzie mógł wejść w skład operatorów EPR, co oznacza, że będzie korzystał z doświadczenia innych podmiotów operujących tymi reaktorami. Długofalowo oznacza to optymalizację pracy tych jednostek oraz ich bezpieczeństwo. Innymi słowy, choć w teorii wszystko jest możliwe i pewnie dałoby się podzielić projekt jądrowy na dwóch dostawców, to w praktyce jednak byłoby to ryzykowne i nieuzasadnione" - dodaje.

**e-book o Energiewende  
JUŻ W SPRZEDAŻY!**

**POZNAJ PRAWDĘ O NIEMIECKIEJ  
TRANSFORMACJI ENERGETYCZNEJ**

**Sklep.Defence 24**

#### Reklama

Rozmówca E24 wymienia też słabości koncepcji amerykańsko-francuskiej. "Trudno mi to sobie wyobrazić. Polska chce sprawdzonego partnera i sprawdzonej technologii. Tymczasem taki podzielony projekt byłby unikatem, tzw. *first of a kind*. Według moich informacji EDF nie prowadził i nie prowadzi rozmów z konkurencyjnymi spółkami" - zaznacza.

Pytany o potencjalny termin złożenia wiążącej oferty przez Francję mówi: "Na razie trwają dyskusje z rządem. Żeby złożyć wiążącą ofertę EDF potrzebuje pewnych danych, które dostarczyć ma właśnie strona rządowa. Tymczasem harmonogram rządu polskiego zakłada zebranie ofert w przyszłym roku".

Według informacji rozmówcy E24, Francja jest w stanie przygotować ofertę na tyle szybko, by wyrobić się w przewidzianym przez Polski Program Energetyki Jądrowej terminie (tj. do końca 2021 roku). "To zależy od tempa dialogu Francuzów w polskim rządzie. Jeśli otrzymają niezbędne dane, to nie widzę powodu by nie zdążyli" - wskazuje, dodając jednocześnie, że termin uruchomienia pierwszego reaktora w 2033 roku jest dla EDF możliwy do wykonania. "Zdaniem strony francuskiej tak, jest możliwy, jeśli decyzje zapadną szybko" - podkreśla.